

Dzień trzeci na Andamanach

Wpisany przez plusz

poniedziałek, 29 marca 2010 10:10 - Poprawiony piątek, 16 kwietnia 2010 22:24

Kolejny piękny dzień. Dzięki temu, że na Andamanach panuje ta sama strefa czasowa co w całych Indiach, a wyspy są ponad 1100 km na wschód od kontynentu, o 4 rano jest już dzień, a o 8 wydaje się, że to południe. Oczywiście o 4 po południu jest już noc :)

-

pobudka o czwartej, aby zdążyć na prom

-

zamieszanie z rachunkiem, c.d. Okazało się, że mimo zapewnieni recepcjonisty, nadal nikt nie jest w stanie anulować podwójnego rachunku :) Kupiliśmy specjalne bilety/wejściówki na uroczystą kolację z okazji Diwali, a mimo to policzono, że korzystaliśmy ze "standardowego" bufetu kolacyjnego. Przypuszczam, że problem wynika z tego, że nikt nie ma uprawnień do naciśnięcia "delete" w komputerze, albo programista nie przewidział takiej możliwości.

-

punktualnie 5:15 wyjazd pojawia się autko lokalnego biura podróży, które przewiezie nas do portu.

-

W porcie już tłoczno. Bilety na nas czekają. Poznajemy nowego pracownika biura, ma na imię Abishake i będzie nam towarzyszył na promie i być może na wyspie - tutaj nie ma nic pewnego. Do ostatniej chwili nie wiadomo którym promem płyniemy, ale dzięki towarzystwu miejscowego opiekuna poranek przebiega bezstresowo.

Dzień trzeci na Andamanach

Wpisany przez plusz

poniedziałek, 29 marca 2010 10:10 - Poprawiony piątek, 16 kwietnia 2010 22:24



